

Doli (ft.Dydek), TONE

nie umiem robić już nic innego
jestem skazany na to jak na ludzi
z dnia na dzień coraz ciężej mi się budzi tony jarania hektolitry wody
x2

wyjebałem kilka razy siebie i wyjebie siebie nie raz
chęć nie przyznać się do tego
no bo ego cie pożera
żyje nie umieram te tracki jak nekrolog czuje się chujowo ale nie proszę o pomoc
codzienna rutyna myśli które zabijają co noc
chcę mieć w końcu
obok osobę której powiem to i owo
działa jak brzytwa
czas na wyścigach o lepsze jutro rozumieją to gdyż jest za późno
wracam do domu jutro i szczerze chuj w to no bo drugi dom dla mnie to studio
nie skumasz trudno nie moje futro żeby nie zakładał
mówią niebo jest limitem umysł to blokada
każda myśl jest solidnie rozpatrywana
dużo czaje dużo widzę mało mówię
nie zobaczysz w klubie no bo chyba tego nie lubię
wokół kłamstwa a oszustów boli prawda
przynosi mi ulgę to co na papier przekładam
nie chcę więcej poczuć że spadam
nie chcę więcej słuchać marnego gadania
spływają mi słowa bo ten ból nie jest do opisanania

nie umiem robić już nic innego
jestem skazany na to jak na ludzi
z dnia na dzień coraz ciężej mi się budzi tony jarania hektolitry wody
x2